

Temat: Reporterskie wyprawki

Czas realizacji: 1 godz.

Cele zajęć

■ Cel ogólny

Zdobycie wiedzy na temat reportażu, nabycie umiejętności wskazania podstawowych wyróżników tego gatunku i analizy tekstu reportażu pod kątem jego cech gatunkowych oraz tworzenia tekstów reporterskich

■ Cele szczegółowe

Uczeń:

- z zaangażowaniem bierze udział w dyskusji,
- rozróżnia gatunek reportażu,
- przedstawia, na czym polega specyfika reportażu,
- gromadzi argumenty na określony temat,
- wymienia zasady organizacji tekstu reportażu,
- analizuje różne teksty i wskazuje cechy charakterystyczne reportażu,
- poszukuje tematów będących źródłem tekstu dziennikarskiego,
- tworzy teksty o charakterze reportażu,
- sprawnie posługuje się poprawną odmianą polszczyzny pisanej i mówionej.

■ Metody i formy pracy:

- metody aktywizujące – burza mózgów, dyskusja,
- rozmowa kierowana,
- ćwiczenia redakcyjne,
- ćwiczenia z tekstami prasowymi,
- praca z komputerem z dostępem do Internetu,
- indywidualna praca analityczna i redakcyjna.

■ Środki dydaktyczne:

- karta pracy: *Reporterskie wyprawki*,
- materiały dla nauczyciela: *Reporterskie wyprawki*,
- „Po polsku. Literatura, język, komunikacja. Zeszyt ćwiczeń do gimnazjum.Kl.2.”, red. L.Adrabińska-Pacuła, A.Hącia, J.Malczewska, J.Olech, WSzPWN,
- fragmenty różnych tekstów prasowych,
- komputer z dostępem do Internetu, m.in. stron: <http://vimeo.com/16291755>,
- komputer, tablica, arkusze papieru, flamastry.

Temat: Reporterskie wyprawki

■ Przebieg lekcji

1. Faza wstępna / prezentacja (5 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie zaprezentowali wyniki swej pracy domowej. Uczniowie mieli przeczytać artykuł znanego reportażysty Mariusza Szczygła pt. „Najkrótszy kurs świata, jak napisać reportaż”(na stronie <http://www.mariuszszczygiel.com.pl/550,blog/najkrotszy-kurs-swiata,-jak-napisac-reportaz>). Po przeczytaniu artykułu uczniowie mieli zredagować w punktach krótki poradnik pisania reportażu, wykorzystując informacje z tekstu M.Szczygła i swoje własne.
- Chętni uczniowie prezentują wyniki swej pracy na forum.

2. Faza realizacyjna

a) Szukamy wskazówek: jak napisać reportaż/ prezentacja i burz mózgów (5 min.-film, ok. 6 min. praca uczniów)

- Nauczyciel poleca uczniom, by przeczytali weszli na stronę JUNIOR MEDIA i obejrżeli prezentację z wypowiedzią dziennikarki „Kuriera Lubelskiego” – Ewy Czerwińskiej „Reportaż – relacja z życia codziennego” (na stronie: <http://vimeo.com/16291755>).
- Po obejrzeniu prezentacji-burza mózgów i ustalanie, które rady przedstawione przez dziennikarkę na temat pisania reportażu są przydatne dla młodych dziennikarzy. Po ustalonym czasie liderzy grup prezentują wyniki pracy grupy. Propozycje uczniów nauczyciel zapisuje na tablicy.
- Nauczyciel prosi, by uczniowie zapisali najważniejsze wg nich rady dla piszących reportaż (zad.1. Karta pracy).
- Wybrany uczeń na forum prezentuje wyniki pracy.

b) Piszemy ciekawie i dynamicznie-ćwiczenia językowe/ praca indywidualna (6 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie zastanowili się, jak można sprawić, by język reportażu nie był rozwlekły, ale dynamiczny, żywy (burza mózgów). Propozycje uczniów nauczyciel zapisuje na tablicy.
- Nauczyciel prosi, by w ramach ćwiczenia sprawności językowej uczniowie wykonali zadania w podręczniku „Po polsku. Literatura, język, komunikacja. Zeszyt ćwiczeń do gimnazjum.Kl.2.”, red. L.Adrabińska-Pacuta, A.Hącia, J.Malczewska, J.Olech, WSzPWN. Uczniowie wykonują zad. 3, ze str. 95 (zamieniają formy nieosobowe czasowników na osobowe i uzasadniają, jak zmienia się sens zdań); zad.4., str.96 (zamieniają formy nieosobowe na osobowe), zad. 6, str. 97 (zamiana długich zdań przydawkowych na krótkie zawiadomienia i zapisanie, jakie cechy ma po takiej zmianie tekst).
- Uczniowie po ustalonym czasie prezentują wyniki swej pracy.

c) Jak zacząć i skończyć reportaż? / praca grupowa i indywidualna (20 min.)

- Nauczyciel prosi, by uczniowie w przyniesionych przez siebie tekstach reportażu lub w reportażach na stronach internetowych sprawdzili, jak można w ciekawy sposób zacząć i skończyć reportaż. Uczniowie wykonują w grupie zadania (zadania dla grup znajdują się w *Materiałach dla nauczyciela*).
- Liderzy grup na forum prezentują wyniki pracy w grupie.
- Nauczyciel prosi, by uczniowie zapisali efekty dotychczasowej pracy związanej z analizą wstępów i zakończeń reportażu (uczniowie wykonują zad. 2-3 z *Karty pracy*).
- Po ustalonym czasie wybrany uczeń przedstawia efekty swej pracy na forum.

Temat: Reporterskie wyprawki

- Nauczyciel prosi, by uczniowie wykonali zad. 8, str.99 z podręcznika „ Po polsku. Literatura, język, komunikacja. Zeszyt ćwiczeń do gimnazjum.Kl.2.”, red. L.Adrabińska-Pacuta, A.Hęcia, J.Malczewska, J.Olech, WSpWN (napisali wg podanego wzoru wstępy do reportaży, zmieniając ich pierwotną wersję).
- Chętni uczniowie prezentują wyniki pracy na forum.

3. Faza podsumowująca (3 min.)

- Uczniowie podsumowują (burza mózgów i wypowiedzi uczniów na forum), jak się przygotować do napisania ciekawego reportażu . Propozycje uczniów nauczyciel zapisuje na tablicy.

■ Ewaluacja/samodzielna praca uczniów

- 1) Przeanalizuj reportaż swojego kolegi z redakcji szkolnej gazety „Agrafka” – Jakuba Tybińskiego pt. „Velvet Underground”. Reportaż ten zajął I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Mediów Szkolnych „Forum Pismaków” (w roku 2014). Oceń tytuł, śródtytuły, lid, warstwę językową (rodzaje zdań, ich długość). Zwróć uwagę na początek i zakończenie reportażu. Napisz, dlaczego wg Ciebie tekst ten zwyciężył w konkursie; jakie elementy o tym zadecydowały (tekst reportażu dostępny w Materiałach dla nauczyciela)
- 2) Wykonaj zad. 4. z Karty pracy (w dowolnych źródłach sprawdź, jak powinien wyglądać dobry reaserch, a następnie zrób reaserch do reportażu na temat szkolnych mundurków; zgromadź informacje, kiedy i przez kogo wprowadzono pierwsze mundurki, jak wyglądały mundurki dla chłopców i dla dziewcząt, wygląd współczesnych mundurków szkolnych, gdzie obowiązują itp.; zapisz źródła swych informacji)

Temat: Reporterskie wyprawki

KARTA PRACY

1. Na podstawie prezentacji o reportażu i radach udzielonych przez dziennikarkę „Kurier Lubelski” (na stronie <http://vimeo.com/16291755>) i po przeprowadzonej dyskusji m.in. na temat tekstu M.Szczygła „Najkrótszy kurs świata, jak napisać reportaż” napisz w formie asocjogramu najważniejsze wskazówki dla autorów reportażu.

WSKAZÓWKI DLA REPORTARZYSTÓW

2. Po przeczytaniu kilku wstępów reportażu zapisz, jak w sposób oryginalny, ciekawy można zacząć tekst reportażu. Podaj przykłady z przeczytanych tekstów.

a) po przeczytaniu kilku wstępów do reportażu zapisz 3, które najbardziej ci się podobały –zapisz ich wstępy (lid)

1. Tytuł reportażu.....

Wstęp.....

.....
.....

2. Tytuł reportażu

Wstęp.....

.....
.....

3. Tytuł reportażu

Wstęp.....

.....
.....

b) zapisz w 5 punktach, jaki powinien być ciekawy wstęp reportażu

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

Temat: Reporterskie wyprawki

3. Po przeczytaniu kilku wstępów reportaży zapisz, jak w sposób oryginalny, ciekawy można zakończyć tekst reportażu (jak budować puentę). Podaj przykłady z przeczytanych tekstów

a) po przeczytaniu kilku zakończeń reportaży zapisz 3, które najbardziej ci się podobały – zapisz, jak zbudowana jest w nich puenta

1. Tytuł reportażu.....

Zakończenie.....

.....

.....

2. Tytuł reportażu

Zakończenie.....

.....

.....

3. Tytuł reportażu

Zakończenie.....

.....

.....

b) zapisz w 5 punktach, jaki powinno wyglądać ciekawe zakończenie reportażu

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

4. W dowolnych źródłach sprawdź, jak powinien wyglądać dobry reaserch, a następnie zrób reaserch do reportażu na temat szkolnych mundurków; zgromadź informacje, kiedy i przez kogo wprowadzono pierwsze mundurki, jak wyglądały mundurki dla chłopców i dla dziewcząt, wygląd współczesnych mundurków szkolnych, gdzie obowiązują itp.; zapisz źródła swych informacji.

Temat: Reporterskie wyprawki

MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELA

1. ZADANIA DLA GRUP (analiza reportażu)

1. Zapiszcie autora i tytuł reportażu.
3. Wskażcie główne cechy językowe, stylistyczne tekstu:
 - a) oryginalność tytułu
 - b) sposób wprowadzenia w tekst (jak zbudowany jest lid, od czego autor zaczyna swój tekst)
 - c) sposób budowania puenty: jak kończy się tekst.
4. Oceńcie zastosowane przez autora reportażu „chwyt” językowe, stylistyczne, narracyjne stosowane we wstępach i zakończeniach.

2. Tekst reportażu Jakuba Tybińskiego „Velvet Underground”

(„AGRAFKA” 1/2014 (Nr 23 1/14; tekst ze zdjęciami dostępny na stronie konkursu „Forum Pismaków”)

Drogi czytelniku!

Zabieram Cię w podróż po pajęczynie ścian mojego miasta.

Wrocławskie mury w swej tysiącletniej historii były świadkami wielu bitew. Żadna nie była dla nich tak ważna, jak ta, o której opowiem.

Toczy się pomiędzy światem urzędów, porządku i prawa, a chaotycznym, wolnym, buntowniczym podziemiem. Walka zaczyna się w latach 80., kiedy to działacze **Pomarańczowej Alternatywy** zaczęli malować na murach Wrocławia swój symbol: krasnale. Od tamtego czasu ulice, przejścia i zaułki nie znają spokoju: trwa starcie uniformizmu z kolorowym światem indywidualistów odciskających muraliowe piętno na uładowym wizerunku miejskiej przestrzeni.

Przedmieścia-przyczółek walk

Temat: Reporterskie wyprawki

Czekam na przystanku i rozglądam się po okolicy. To wrocławskie przedmieścia, rejon Muchoboru Wielkiego. Rondo, kilka obdrapanych kamienic, stary kościół, przedszkole. Nawet tutaj sięgają macki grafficiarzy.

Tutaj graffiti różni się od tego w centrum. **Wrzut** jest mniej, rysunki są też prostsze: szybko robione linie; dwa, góra trzy kolory. Tu murale mają prezentować obecność danej ekipy, jej dominację na danym terenie. Patrzę właśnie na dzieło, które potwierdza tę myśl: litery EMT na murze tuż przy przystanku, bez specjalnych elementów graficznych, to wręcz podręcznikowy przykład podmiejskiego stylu graffiti (oszczędnego w formie, często zredukowanego do różnych napisów, haseł).

Wrzuta
(slang)
nazwa dla
prac
grafficiarzy

Wsiadam do autobusu. Choć dziś nowoczesne, czyste mercedesy z monitoringiem to już standard, jeszcze kilka lat temu autobusy również były częścią pola bitwy ułożonej rzeczywistości z buntowniczym światem grafficiarzy: w autobusach **tagowano** na ściankach pomiędzy fotelami, na drzwiach, szybach. Nie zawsze sprayem; przeciwnie, częściej można było spotkać wydrapane ostrymi narzędziami szramy w szkle lub jednobarwne, szybkie, dokładne smugi zrobione markerem. Nawet mnie wydawały się one niepotrzebne, sprawiały wrażenie aktów zwykłego wandalizmu, a nie wojny o underground w przestrzeni publicznej. Ale teraz mi ich brakuje. Miejsce swojskich linii, ksywek, wlepek i znaków zajęła szara, nijaka, jednolita powierzchnia.

Tag(slang)
charaktery-
-styczny
podpis
artysty

O co ta walka?

Z tym między innymi walczą grafficiarze. Z monotonią. Dzięki farbom życie nabiera barw; dosłownie i w przenośni. Zazwyczaj siatkę ulic naszego miasta przemierzamy z punktu A do punktu B, z jasnym zamiarem w głowie: wrócić do domu, spotkać się z dziewczyną, odebrać syna z treningu. Gdy jednak spojrzymy na mury naszego labiryntu, w którym tak sprawnie się poruszamy, dostrzeżemy zmiany: rzecz, od której w dzisiejszym świecie schematów, formularzy i numerów już dawno odwykliśmy. Bo tak, jak ludzki organizm zmienia się, ewoluuje, rośnie i starzeje, tak szata graficzna mojego miasta nieustannie zaskakuje nowinkami: wczoraj „napoczęty”, nijaki wzór, dziś jest częścią wielkiego na parę metrów projektu **miejskich murali**. Niedawno mijana wrzuta jest już zamalowana szarą farbą służb porządkowych. Wsiadam w centrum – samym środku pola walki.

Centrum miasta- front

Próbuję dostać się właśnie w okolice betonowej podpory wiszącej nade mną jezdni: jednego z większych przejść podziemnych Wrocławia. Nie mam łatwego zadania – to węzeł tramwajowy i ważny punkt w komunikacji samochodowej miasta. Nikt w tym gąszczu pasów i torów nie przewidział miejsca dla chłopaka z aparatem.

Plac Społeczny...

bo o nim mowa, to zderzenie dwóch światów. Jego powierzchnię stanowi stara estakada z czasów PRL i ruchliwe skrzyżowanie pocięte wyznaczonymi pasami ruchu, sygnalizacją, znakami drogowymi. Tu farby używa się, by bronić zasad, by utrzymać nas w ryzach, zachować porządek. Kilka metrów pod powierzchnią estakad rozpanoszył się świat, który interesuje mnie o wiele bardziej: miejsce, gdzie linie, znaki farb czynią nas wolnymi.

Pokonuję schody. Staję przed szerokim podziemnym tunelem dla pieszych. Już samo wejście do niego „krzyczy”, kto w tym miejscu wygrał walkę o swoją wizję ścian w miejskiej dżungli. Bo tu

Temat: Reporterskie wyprawki

obracają się w pył ład i zasady; to świątynia chaosu i sztuki graffiti. Każdy kawałek przestrzeni pokryty jest malunkami. Te przy wejściu są już nieco wypłowiałe.

Wchodzę.

Podziemna partyzantka

Chłód i ciemność podziemi, w połączeniu z milionami barw, linii, nazw tworzy mikrokosmos ze swoistym klimatem, kulturą, wartościami. Te murale to najwyższa półka, pierwsza liga. Dominują tu surrealistyczne, powykęcane, różnokolorowe litery, o nieznanym nikomu poza autorami znaczeniu. Można by pomyśleć – bohema. Nic bardziej mylnego. Kto choć raz miał puszkę sprayu w rękach, wie, jak wielkim wyzwaniem jest narysowanie choćby jednej prostej linii. A te grafiki przede mną, przy całej swej złożoności, nachodzeniu na siebie, kontrastach i różnicach, są idealnie wymierzone, z góry zaplanowane. Niektóre całkiem świeże: na jednym widnieje zeszłoroczna data.

Odwracam głowę.

Światło dzienne przedostające się tu dzięki szparom w suficie oświetla zderzenie dwóch stylów. Duże, krągłe litery, pokryte przeróżnymi kolorami, tworzącymi spójną całość; żółty tag w górnym rogu – to styl nowojorski, z czasów, gdy spray był faktycznie jedynym narzędziem artystów graffiti. Zaledwie kilkanaście centymetrów obok (co w skali trzymetrowej wysokości ściany jest odległością właściwie nic nieznaczącą) styl zgoła odmienny: **tw. wildstyle**, „dziki styl”. Nazwa jest niezwykle trafna – linie są ostre, kanciaste, bardzo dynamiczne, poskręcane, utrzymane w jednym kolorze, za to z mrowiem różnokolorowych, kontrastujących akcentów. Upodabniają się niemal całkowicie do jakiegoś dzikiego, nieznanego nam dotąd zwierza. A to wszystko nachodzi na siebie, przeplata się z sąsiednimi pracami, miesza i gubi. Mimo to całość świetnie współgra.

Mija mnie kilku rowerzystów. W obcisłych strojach, na drogich rowerach, z okularami przeciwsłonecznymi, gnają prosto przed siebie, nie zatrzymując się ani na chwilę. Zdyszani, jadący po ścieżce, w przepisowym kasku, przypominają mi o świecie, który żyje tam, na górze. Widok ludzi bezmyślnie przemierzających tę galerię jest najlepszym dowodem na to, jak bardzo obie te rzeczywistości (uporządkowana, w granicach norm i prawa i ta „podziemna”, niekontrolowana) do siebie nie pasują; jaką dychotomię stanowią. Unoszę głowę i widzę kolejny relikw z powierzchni: znak informacyjny „ścieżka dla rowerzystów”. Pokryty gęszczem tagów i starych naklejek stanowi kolejną graffitiarską krytykę porządku. Przejeżdżający obok patrol rozgląda się za kolejnymi wandalami gotowymi targnąć się na państwowe mienie. Wyglądają na znudzonych. Ci, których mają ścigać, już dawno okazali swe znudzenie prawem i regułami.

Szum się wzmaga.

Tunel rozszerza się, wpada tu też więcej światła. W zagłębieniu widać pokryte muralami kraty, jakieś stare okienko. Z rysunków obok szybko dowiaduję się, że stoję przed minibarem. Tuż obok pozostałości po skateshopie, jaki tu kiedyś funkcjonował. Dawniej było tu całkiem inaczej: miejsce pełne gwaru, tłumów, czyste i zadbane przejście. Teraz stoję tu sam, sklepy są zamknięte, śmieci walają się po kątach.

Temat: Reporterskie wyprawki

Coś jednak z tej dawnej atmosfery zostało – wszystkie barwy i kontrasty na muraliach wciąż szepczą, falują, wyprzedzają nas o krok, dają o sobie znać. Sprawiają, że nie czuję się w tej pustej, zdewastowanej przestrzeni aż tak bardzo samotnym.

Walka wciąż trwa!

Ogromny napis: „US MAFIA”- to zwieńczenie mojego spaceru po podziemiach Placu Społecznego. Wychodzę na powierzchnię. Razi mnie zachodzące słońce, szum aut powraca ze zdwojoną siłą. Ostatnie spojrzenie w głąb fascynującego przejścia i kolejny dziś uśmiech. Z fasady zerkają na mnie ślepie jakiegoś monstrum. Linie ostre jak żyłeta, każdy szczegół jest wyraźnie widoczny, zupełnie jakby ktoś wyciął kawałek mangi i przykleił go na mur. Lecz na uznanie zasługuje coś jeszcze – pomysł. Bo macka tego potwora rozciąga się na wiszącym trzy metry nad ziemią suficie właśnie opuszczonego przeze mnie przejścia. Jak komuś udało się to zrobić? Nie wiem. Ludzka kreatywność po raz kolejny przełamuje ograniczenia świata, w którym tworzy.

Moja podróż dobiegła końca. Przejście pod Placem Społecznym to wciąż żywy organizm – żyje, zmienia się, mutuje. Mimo, że to tylko jedno z wielu takich miejsc we Wrocławiu, jest ważną częścią malowniczego podziemia tego miasta. Każdemu, kto przyczynił się do klimatu tego miejsca, należy się szacunek i uznanie. Wyciągam swój mały, fioletowy marker – marna zabawka w porównaniu z arsenałem twórców istniejących tu prac. Spoglądam w lewo, w prawo – czysto. Szybkim ruchem zostawiam swój tag. Chowam swoją różdżkę (każdy przedmiot dodający światu magii zasługuje na to miano - marker z pewnością do takich należy). Wychodzę na powierzchnię.

1:0 dla naszych. Wojna trwa nadal.

Jakub „Tybin” Tybiński